

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w sprawie o sygn. III C 889/15 z powództwa R. W. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. z udziałem interwenienta ubocznego (...) sp. z o.o. w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.859,40 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 16 lipca 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami procesu od oddalonej części powództwa;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 6.688,26 tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;
5. przyznał adw. M. G. kwotę 2.952 zł razem z VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu;
6. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.952 tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Apelację od części opisanego wyroku złożył pozwany zaskarżając punkt 1, 4 oraz 6 orzeczenia, któremu zarzucił:

1. **sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez:**

a) **błędne przyjęcie, że ubezpieczony jako organizator toru do doskonalenia technik jazdy ponosi odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, w sytuacji gdy przyczyną szkody nie był ruch przedsiębiorstwa ubezpieczonego;**

b) **bezzasadnym uznaniu, iż kierowca - powód nie popełnił błędów, które były wyłączną przyczyną wypadku, w sytuacji gdy sąd I instancji całkowicie pominął, iż powód miał w chwili wypadku prawo jazdy kat.B uprawniające go do jazdy pojazdem, że jedynie doskonalił techniki jazdy, a zalecone ćwiczenie jazdy po śliskiej nawierzchni wykonywał już 8 raz i nie stosował się do zaleceń instruktora, co doprowadziło do wypadku;**

c) **przyjęcie, że zachowanie powoda nie pozostawało w związku ze szkodą, w sytuacji gdy zarówno z zebranego materiału, w tym dokumentów urzędowych, jak i opinii biegłych sądowych oraz zeznań bezpośrednich świadków wypadku wynikało, iż tylko i wyłącznie zachowanie powoda doprowadziło do wypadku;**

2. naruszenie przepisu postępowania mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego materiału i bezpodstawne przyjęcie, iż budowa toru była nieprawidłowa, w sytuacji gdy zarówno organy kontrolujące, jak i sam biegły sądowy przyjęli, iż tor zbudowany był prawidłowo i prawidłowo był utrzymany;

3. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 822 k.c. poprzez dokonanie jego błędnej wykładni i przyjęcie, iż pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą w dniu 19 sierpnia 2013 r., w sytuacji gdy brak jest uzasadnienia dla uruchomienia odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego;
- art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, albowiem przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie szkoda powoda

powstała w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa, w sytuacji gdy przedmiot działalności pozwanego, jak również specyfika przedsiębiorstwa wskazują jednoznacznie, iż nie jest to podmiot, o którym mowa w art. 435 k.c.

4. naruszenie prawa materialnego - art. 435 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyjęciem, iż zawinione zachowanie powoda pozostające w bezpośrednim związku z zaistnieniem szkody nie uzasadniało zastosowanie przesłanki egzoneracyjnej wyłączającej odpowiedzialność odszkodowawczą ubezpieczonego, a co za tym idzie udzielającego mu ochrony ubezpieczeniowej, pozwanemu zakładowi;

5. naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 415 k.c. w zakresie w jakim Sąd uwzględnił, iż szkoda pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem przedsiębiorstwa (...), w sytuacji gdy ustalił, iż to powód ponosi odpowiedzialność za wypadek, w wyniku nie stosowania się do zaleceń instruktora i zbyt szybkiej jazdy;

6. naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c., art. 444 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 361 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące przyznaniem zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości rażąco zawyżonej względem rzeczywistego i aktualnego na chwilę zamknięcia rozprawy stanu zdrowia powoda, a także zasad i sposobu funkcjonowania, braku ograniczeń w normalnym życiu, spełnianiu ról społecznych, a także z pominięciem ustaleń poczynionych na podstawie zeznań świadków - matki powoda, które i przed wypadkiem świadczyła pomoc na rzecz powoda w zakresie przygotowywania posiłków, prania, sprzątania, robienia zakupów;

7. naruszenie prawa materialnego - art. 362 k.c. poprzez przyjęcie nie przyjęcie przyczynienia po stronie powoda, w sytuacji gdy ponad wszelką wątpliwość zostało wykazane, iż to jego brawurowa jazda doprowadziła do wypadku;

W związku z podniesionymi zarzutami, skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych w obu instancjach zgodnie z wynikiem postępowania oraz odpowiedzialnością za wynik procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia dokonane przez Sąd I Instancji.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to może być on skutecznie postawiony jedynie gdy Sąd I instancji popełnił błędy w ocenie dowodów, naruszył zasady logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego; konieczne pozostaje przy tym jednocześnie wskazanie konkretnych dowodów, których zarzut taki dotyczy. Przy czym samo przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. sygn. akt II CKN 817/00, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. sygn. akt IV CKN 970/00).

Mając powyższe na względzie należało uznać, iż skarżący nie podołał wykazaniu aby do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda. Podnoszone argumenty takie jak rzekome nie stosowanie się do zaleceń instruktora nauki jazdy nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, co więcej okoliczność ta jest bez znaczenia dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego. Jedynie tytułem wyjaśnienia można wskazać, że trenowany manewr na torze był podejmowany kilkakrotnie i próby te nie doprowadziły wcześniej do kolizji, a podczas manewry skutkującego wypadkiem nie stwierdzono aby dokonane przez powoda działania polegające na nagłej zmianie kierunku ruchu wywołanego kontrolowanym poślizgiem pojazdu jakoś znacząco odbiegał od poprzednich prób i znacząco różniły się od poprzednich. Instruktor przy każdej próbie udzielał wskazówek i zwracał uwagę na popełniane błędy w trakcie jazdy. Z ustalonego w sprawie materiału wynika, że wypadek i powstałe obrażenia u powoda powstały w wyniku

niedostatecznego zabezpieczenia toru od przeszkód mogących potencjalnie wywołać przewrócenie się pojazdu. Jak ustalono z opinii biegłych do obrócenia się pojazdu wokół własnej osi był wystający krawężnik bądź spiętrzone warstwy ziemi powstałe na skutek poprzecznego ruchu pojazdu, który zablokował koła i wywołał przechylenie się kierowanego przez powoda pojazdu na bok. Pomimo zastosowania na torze płyt poślizgowych i spełniania przez nie kryteriów określonych przepisami rozporządzenia, to strefa bezpieczeństwa z uwagi na niewielką szerokość pasa jak i występowanie nierównej nawierzchni trawiastej poza pasem bezpieczeństwa okazało się być bezpośrednią przyczyną powstania wypadku. Błędne są przy tym sugestie jakoby powód stracił panowanie z uwagi na zbyt wysoką prędkość. Z uzupełniającej opinii biegłego S. R. wynika, iż przy mniejszej prędkości mogłoby w ogóle nie dojść do efektu poślizgu będących kluczowym elementem prowadzonego ćwiczenia. Powyższe konkluzje przeczą stanowisku pozwanego w związku z czym musiały okazać się nieskuteczne.

Gdy chodzi o zarzut obrazy art. 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie odpowiedzialności pozwanego na podstawie wskazanego przepisu opartego na zasadzie ryzyka, w tym błędne przyjęcie, iż nie zachodzi przesłanka egzoneracyjna, w sytuacji gdy zdaniem pozwanego to powód odpowiadał za przedmiotowy wypadek. W ocenie Sądu optyka zgodnie z którą przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. nie było podmiotem wskazanym w powołanym przepisie, nie zasługuje na aprobatę. Jak ustalono firma ta prowadziła szkolenia z zakresu doskonalenia techniki jazdy. Przedsiębiorstwo w ramach swojej działalności wykorzystuje pojazdy mechaniczne, które są niewątpliwie wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody zgodnie z § 1 omawianego przepisu, w tym stanie rzeczy stanowisko skarżącego jest całkowicie nieuzasadnione. Tym bardziej, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.05.2012 r. sygn. I PK 198/11). W świetle powyższego korzystanie z pojazdów mechanicznych było niezbędne względem charakterystyki prowadzonej działalności gospodarczej przez spółkę (...), a wypadek powstał w wyniku ruchu tego przedsiębiorstwa jakim było prowadzenie z kursantami zajęć w przedmiotowych pojazdach. Poza tym konstrukcja art. 435 k.c. polega na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej (odpowiednio poszkodowanego), nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 12.05.2015 r. sygn. III APa 7/15). W tym konkretnym przypadku było to prowadzenie zajęć na torze który pozwalał na wypadnięcie pojazdu na nierówną nawierzchnię nieutwardzoną mogącą potencjalnie doprowadzić do dachowania pojazdu, jak i brakiem dodatkowego wyposażenia pojazdu M. w urządzenia poprawiające bezpieczeństwo pasażerów w szczególności mając na uwadze okoliczność wykorzystywania go do zadań ekstremalnych. Wreszcie art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8.01.2015 r. sygn. III APa 25/14). W tym stanie rzeczy odpowiedzialność pozwanego z powołanego artykułu jako ubezpieczyciela przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. nie powinna budzić najmniejszych wątpliwości.

Odnosnie naruszenia art. 361 § 1 k.c. oraz art. 415 k.c. i 435 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, iż zachodzi związek przyczynowo skutkowy pomiędzy działaniem przedsiębiorstwa (...) w sytuacji gdy odpowiedzialność za wypadek ponosi powód, bowiem nie stosował się do poleceń instruktora i zbyt szybko prowadził, to zastosowanie znajdują wnioski zawarte w poprzednich akapitach w szczególności należy podkreślić, że stanowisko jakoby za wystąpienie wypadku odpowiadał powód i to na skutek brawurowej jazdy nie znalazło odbicia w zgromadzonym materiale dowodowym. Wskazać należy na fakt całkowitego pominięcia przez skarżącego okoliczności wypadku, otóż doszło do niego na zamkniętym torze, a nie na drodze publicznej. Podejmowane przez powoda działania nagłej zmiany kierunku jazdy i próby zmierzające do celowego poślizgu autem były celowym działaniem podjętym w celu nauki reagowania kierowcy w

sytuacjach ekstremalnych, aby udoskonalać wachlarz umiejętności kierowania pojazdem przez powoda. Natomiast bezpośrednią przyczyną obrażeń wynikających z wypadku była przeszkoda na jaką napotkał pojazd po wypadnięciu z toru. Wywrócenie auta wedle biegłego mogło nastąpić bądź przez spiętrzenie wałów ziemi pod kołami bądź przez inną stałą przeszkodę jak krawężnik. Zwrócić wreszcie uwagę należy na okoliczność, iż pozwany jako profesjonalista powinien mieć pewność, iż obiekt na którym prowadzi zajęcia z doskonalenia jazdy powinien odpowiadać wymogom bezpieczeństwa w szczególności rodzajom podejmowanych na takim obiekcie ćwiczeń, skoro na skutek szkolenia doszło do wypadku w którym obrażenia odniósł powód w ramach wykonywanych jazd próbnych, to biorąc pod uwagę iż pozwane przedsiębiorstwo odpowiadało na zasadzie ryzyka. Powinno zatem przewidzieć, iż wpisane jest ryzyko i możliwość wystąpienia szkód w wyniku szkoleń prowadzonych na torze, jak i powinien przewidzieć, iż potencjalne wypadnięcie pojazdu z toru może wywołać skutek jak w rozpatrywanej sprawie. Istotne jest też to że wykorzystywany przez przedsiębiorstwo pojazd marki M. (...) nie był wyposażony w choćby klatkę bezpieczeństwa, co z uwagi na wykorzystywanie tego pojazdu do ćwiczeń o dużym ryzyku można traktować jako zaniedbanie i lekceważący stosunek do wymogów bezpieczeństwa. Wreszcie wypada podzielić stanowisko zgodnie z którym kwestie odnoszące się do stosowania się do poleceń instruktora są nieistotne dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Należy mieć ponadto na uwadze, że proces nauki i popełnianie błędów w trakcie szkolenia są wpisane w naturę działalności przedsiębiorstwa prowadzącego kursy zaawansowanych technik jazdy. Wreszcie to, że ze zgromadzonego materiału nie wynika jakoby powód celowo miał nie stosować się do poleceń instruktora czy aby wykonywał swoje przejazdy niezgodnie z charakterystyką wykonywanych ćwiczeń.

W kontekście naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości względem stanu zdrowia powoda, w tym braku ograniczeń po wypadku w normalnym życiu i spełnianiu funkcji społecznych. Przypomnieć wypada, że ingerencja sądu odwoławczego w przyznane zadośćuczynienie jest możliwa, o ile sąd orzekający o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalania, a więc wtedy, gdy jest ono nadmiernie wygórowane lub zdecydowanie zbyt niskie (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 26.02.2021 r. sygn. I ACa 1188/19). W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić aby przyznane powodowi zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł było rażąco zawyżone. Powód na skutek wypadku doznał obrażeń ciała, lekarz orzecznik ZUS stwierdził 5% stały uszczerbek na zdrowiu, a prawidłowości tej diagnozy nie kwestionował biegły neurolog. Wreszcie poza obrażeniami ciała takimi jak powierzchowny uraz głowy, uraz kręgosłupa szyjnego i dłoni powód stracił też pracę i źródło utrzymania siebie i rodziny. Rozpoczął też leczenie psychiatryczne z powody wystąpienia zaburzeń adaptacyjnych po wypadku, które określono jako wystąpienie długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 4%. Natomiast po wypadku powód podjął zatrudnienie na gorszych warunkach niż przed wypadkiem i przez to uzyskiwał mniejsze dochody. Wszystkie opisane względy przemawiały za uznaniem, że przyznane powodowi zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł jest adekwatne do rozmiaru odniesionej krzywdy i jawi się jako niewygórowane. Jeśli chodzi o zarzut kwestionujący przyznanie odszkodowania za pomoc osób trzecich po wypadku opartego na stwierdzeniu, iż matka powoda taką pomoc świadczyła powodowi jeszcze przed wypadkiem jest nieistotne dla zasadności przyznania odszkodowania z tego tytułu, skoro poszkodowany, który doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, może domagać się na podstawie art. 444 § 1 k.c. odszkodowania z tytułu kosztów opieki sprawowanej nad nim nieodpłatnie przez osoby bliskie (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 22.07.2020 r. sygn. III CSP 31/19).

Finalnie chybiony okazał się być zarzut naruszenia art. 362 k.c. polegający na uznaniu, iż wypadek wynikał wyłącznie z brawurowej jazdy powoda. Zarzut ten jest o tyle ciekawy, że w ćwiczone manewry na zamkniętym torze miały niejako wpisane podwyższony próg ryzyka, bowiem na co dzień w normalnym ruchu działania zmierzające do celowego wywołania poślizgu pojazdu można by nazwać „brawurowymi”, aczkolwiek w świetle rozpatrywanej sprawy i zaistnienia wypadku podczas praktykowania ćwiczeń doskonalenia technik jazdy pod okiem profesjonalnego instruktora na zamkniętym obiekcie ten zarzut należy ocenić krytycznie. Idąc dalej z mocy art. 6 k.c. ciężar dowodu w zakresie wykazania przyczynienia się poszkodowanego do szkody spoczywał na pozwanym. Skoro bowiem na tym twierdzeniu zakład ubezpieczeń opierał swoją obronę przed dochodzonym roszczeniem, powołując się na wyłączną winę poszkodowanego, to na nim, spoczywał ciężar wykazania okoliczności ograniczających jego obowiązek naprawienia szkody. Temu obowiązkowi jednak nie zadośćuczyni i poprzestając na stwierdzeniu o

brawurowej jeździe co z omówionych już względów nie mogło okazać się skuteczne. Wreszcie wyjaśnić należy, że dla skutecznego miarkowania roszczenia z tytułu przyczynienia się poszkodowanego do szkody, wymaga się ustalenia nieprawidłowości (naganności) jego zachowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 marca 2017 roku I ACa 1238/16). Tymczasem w niniejszej sprawie powodowi nie można poczynić zarzutu zawinienia, ani choćby obiektywnie nieprawidłowego zachowania. Wykonywał on przecież ćwiczenia pod nadzorem instruktora wykonywał polecenia ucząc się panowania nad pojazdem w sytuacjach ekstremalnych popełniony przez niego błąd i utrata kontroli nad pojazdem była wpisane w proces nauki technik doskonalących umiejętności kierowania samochodem. W rezultacie nie sposób uznać aby powód swoim działaniem przyczynił się do powstania wypadku i zaistnienia związanej z nim szkody. Dodatkowo nawet gdyby przyjąć wersję o przyczynieniu się powoda za uzasadnioną, to samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od istnienia którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania a jednocześnie jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o obowiązku zmniejszenia (kompensaty) następstw szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c.. Podjęcie decyzji o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością.

Z opisanych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w myśl art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1800 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu, na które złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika.